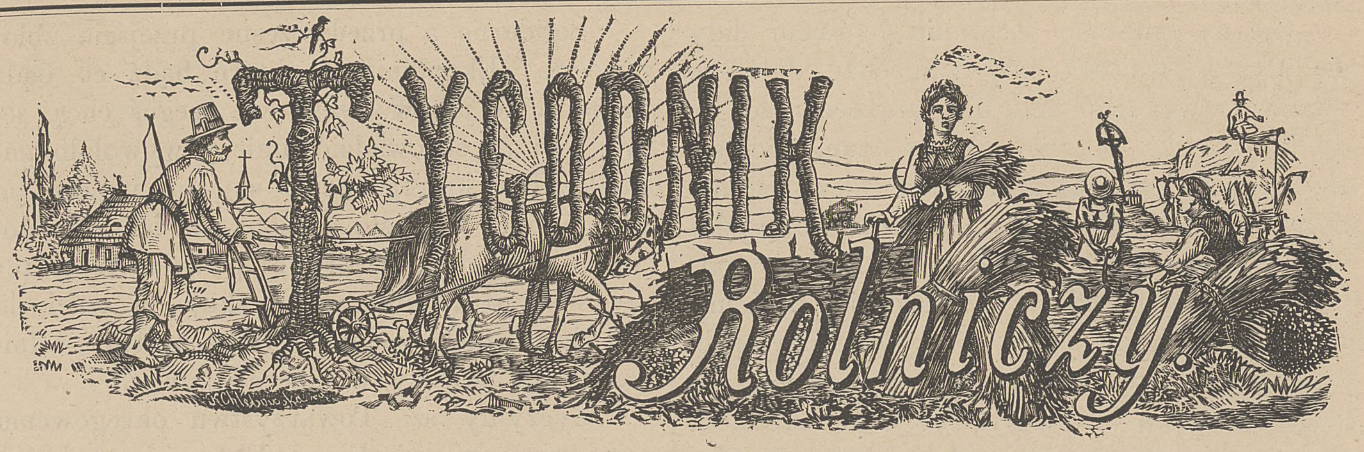
Nr. 4. Kraków, 24 Stycznia 1885. Rok II.




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

**Prenumerata** wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austryackiem rocznie 6 złr. w. a., półrocznie 3 złr. w. a; w W. ks. poznańskiem i całem państwie niemieckiem rocznie 12 marek, półrocznie 6 marek; w Królestwie polskiem rocznie 6 rbl., półrocznie 3 rbl. Pojedyńczy Nr. 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Towarzystw okręgowych prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

**„Tygodnik Rolniczy“** wychodzi w sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winny być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik“, ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.



## Upraszamy Szanownych Czytelników

**o jak najspieszniejsze odnowienie prenumeraty na rok 1885, celem możności uregulowania nakładu i ułożenia drukowanych adresów.**

**Niechcących prenumerować, upraszamy o odesłanie z dopiskiem „nieprenumeruję“ Nr. 4 i 5, które pod zeszłorocznemi adresami jeszcze wyślemy.**

---

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na posiedzeniu w dniu 20go Stycznia r. b. zmienił o tyle uchwałę swoją z dnia 9go Grudnia r. z., że półroczna prenumerata ma wynosić połowę prenumeraty rocznej, a więc:

w państwie austryackiem wraz z przesyłką pocztową wynosi prenumerata

**roczna 6 złr. w. a.**
**półroczna 3 złr. w. a.**

Administracya **„Tygodnika rolniczego“**
Kraków.—Ul. Karmelicka 42.

Zamieszczona w Nr. 14. „Czasu“ z dnia 18 Stycznia r. b. korespondencya „Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego“ nasuwa nam już nie z punktu widzenia Redakcyi „Tygodnika rolniczego“, ale ze stanowiska Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, uwagi następujące:

Że wytykać wady i niedostatki „Tygodnika“ nie znaczy występować przeciw Komitetowi, to się rozumie samo przez się, boć Komitet niewątpliwie stara się o to, aby „Tygodnik“ był jak najlepszym, a wie dostatecznie, jak trudno cel ten osiągnąć.

Pismo to, czy pisemko, mniejsza o nazwę, jest wprawdzie wydawanem kosztem Towarzystw okręgowych, ale jest przedewszystkiem organem tak Komitetu, jak też i tychże Towarzystw. Czyją jest własnością „Tygodnik“? zdaje się, że jest własnością zbiorową Towarzystwa, które składa się z Towarzystw okręgowych. Działanie zatem na szkodę „Tygodnika“, czyli swojej częściowej własności, nie zdaje nam się zgodnem z interesem żadnego z okręgów.

Że na ostatniem Zebraniu ogólnem dały się słyszeć wnioski, aby zaniechać dalszego wydawnictwa, tego nikt nie zaprzecza; że jednak wnioski te nie zdołały zamienić się w uchwałę, jest faktem również niezaprzeczonym. Zdaje się zatem, że kiedy dalsze wydawanie „Tygodnika" uchwalonem zostało, najprostszym obowiązkiem solidarności z Komitetem, było liczne poparcie wydawnictwa prenumeratą i światłem spółpracownictwem. Do jakiego stopnia brakło tych jedynych środków dźwignienia wydawnictwa, okazuje skutek. „Tygodnik" słaby, jest obrazem społeczności rolniczej cierpiącej — z jej własnej winy. Argument zatem przytoczony w korespondencyi z Rzeszowa, obraca się ostrzem w stronę przeciwną. Nie mógł być doniosłym organ stowarzyszenia, którego $^2/_3$ części poniechały go *a priori*.

Że Komitet nie poszedł za naturalnym popędem ludzkim, a tym zazem i za spóźnioną radą sz. Prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie i nie zawiesił wydawnictwa z końcem r. ubiegłego, w tem okazał jedynie poszanowanie dla uchwały Zebrania ogólnego, a zatem karność i solidarność; „pychy też z serca zrzucać" nie potrzebował, bo zaprawdę niewiadomo, czemby się u nas tak bardzo pysznić godziło? — Widząc zatem ujemne strony „Tygodnika", miał sobie Komitet wszelako za obowiązek nieść krzyż swój w pokorze, póki Zebranie ogólne nie uwolni go od gniotącego, a w danych okolicznościach nie przynoszącego chwały ciężaru.

Czy sz. Towarzystwo okręgowe w Rzeszowie, postępując w sposób wiadomy, „dało dobrą inicyatywę", doprowadzając do zawieszenia tak kosztownego wydawnictwa",... czy mianowicie zachowało dla Komitetu wzgląd, jaki należał mu się, jako reprezentantowi wszystkich Towarzystw okręgowych, nie wiemy. Zdawałoby nam się jednak, że gdyby sz. Prezes Towarzystwa okręgowego w Rzeszowie, na którembądź z ostatnich posiedzeń był dał Komitetowi poznać swoje zapatrywania i zamiary, byłby dał dowód solidarności z ciałem, którego jest członkiem i rzecz byłaby w drodze spokojnej dyskusyi weszła na właściwe tory.

Solidarne a przedwczesne przejście zbiorowe do „Ekonomisty", które bądź co bądź dowodzi, że jak w Rzeszowie czegoś chcą seryo, to i przeprowadzić umieją, wywołało polemikę, bez której obejść się nie mogło, bo „Tygodnik" ująć się za sobą musiał, a w istocie na tej polemice, której pewnie Komitet nie wywołał, nikt nie zyskuje, a traci na niej harmonia w łonie Towarzystwa rolniczego, tak bolesny wiodącego żywot.

Życzymy sz. Towarzystwu okręgowemu powodzenia w związku z „Ekonomistą", który niepospolicie zasługuje się dobrej sprawie, stając się organem Towarzystwa okręgowego za tak bajecznie nizką cenę i życzymy, aby stosunek ten trwałym się okazał.

---

Sądząc z wystosowanego do „prenumeratorów w Galicyi" dodatku do Nr. 2 „Ekonomisty" z d. 17 b. m., czy listu otwartego od Redakcyi, zdawałoby się, że „Ekonomista" życzy sobie polemikę z „Tygodnikiem" ostatecznie zakończyć.

Zgadzamy się w zupełności z tą myślą i jakkolwiek na wszystkie objawione w tym dodatku zapatrywania pisać się nie możemy, oświadczenie jednak, że działał w dobrej wierze i na wiarę osób wiarogodnych, przyjmujemy również w dobrej wierze.

A lubo nie myśleliśmy zgoła puszczać się na „gwałtowne wycieczki" przeciw „Ekonomiście", zamiarem zaś naszym było jedynie ostrzedz go, że ogłaszać można tylko fakta nie mogące być zaprzeczonemi;

lubo widocznie myli się „Ekonomista" przypuszczając, że dla tak drobnego powodu, jak nieporozumienie między dwoma młodemi czasopismami, mogło „Towarzystwo rolnicze okręgowe" w Rzeszowie zająć jakoby względem „Towarzystwa rolniczego krakowskiego" „jakieś dziwne stanowisko";

jak również na zdeterminowanie stosunku między Towarzystwem a „Tygodnikiem"; ponieważ być organem korporacyi w każdym razie więcej znaczy, niż być jej sługą;

ani na podany w sumie 6000 złr. w. a. preliminarz wydatków „Tygodnika";

zważywszy jednak z drugiej strony, że „Ekonomista" dał dowód bezinteresowności i gotowości służenia dobrej sprawie, przyjmując rolę organu Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie za tak nizką cenę,

chętnie pomijamy, co nas dotąd w postępowaniu z nami „Ekonomisty" niemile dotknąć mogło i życząc mu jak najlepszego powodzenia w drodze do wytkniętego celu, to jest **pracy dla podniesienia handlu i prze-**

**mysłu krajowego**, nie możemy przemilczeć koleżeńskiej przestrogi, że kto zbyt szerokie zakreśla sobie założenia, ten zwykle słabo je spełnia; oraz „że łaska pańska na pstrym koniu jeździ“, a nie masz pana więcej wymagającego i trudniej zadowolić się dającego, jak publiczność.

---

## Gorzelnie na Węgrzech.

---

„Czas“ w Nr. 14. r. b. podał co następuje:

„Rok temu fabryczny wyrób spirytusu w Węgrzech znajdował się w pełnym rozkwicie, i zdawało się, że się temu przemysłowi najpomyślniejsza przyszłość uśmiecha. Podczas gdy w Radzie państwa toczyły się rozprawy o reformie opodatkowania gorzałki, założono w Węgrzech cztery nowe fabryki spirytusu, z których każda obliczoną była na 400 do 500 hektolitrów dziennego zacieru. Dwa główne tej industryi ogniska, Peszt i Temeszwar są nader trafnie obrane. Mają one pod bokiem nieprzebrany zasób kukurudzy, opał niedrogi, robotnik tani, niedaleki i łatwy, w każdej porze roku odbyt bydła tucznego, bądź to w jatkach wiedeńskich, bądź też na targowicy preszburskiej, wywóz spirytusu ułatwiony za pomocą racyonalnie założonej sieci kolei żelaznych, rozbiegających się z owych centralnych punktów we wszystkich kierunkach. Zbytecznej produkcyi i przepełnienia targu nie obawiano się wcale. Fabrykanci węgierscy liczyli na to, że gorzelnie rolnicze w innych austryackich prowincyach nie zdołają wytrzymać spółzawodnictwa z niemi, że więc oni zdobędą sobie jeśli nie monopol, to przynajmniej panowanie w całym obrębie monarchii. O resztę towaru zbywającą od potrzeb konsumcyi wewnętrznej, nie troszczyli się także. Rząd niczego nie szczędził, aby ułatwić im export przez Fiume, zkąd spirytus węgierski szedł prosto do Marsylii, a ztamtąd rozchodził się po Francyi i Hiszpanii, gdzie go w wielkiej ilości potrzebowano do fabrykacyi likierów i do zaprawy owych szlachetnych win południowych, które bez przymieszki spirytusu nie dają się długo trzymać i nie wytrzymują transportu. Rachunek zdawał się być zupełnie uzasadniony i sprawdza się widocznie co do konsumcyi wewnętrznej. Drobne gorzelnie z największem tylko wysileniem są w stanie wytrzymać konkurencyę z fabrykami spirytusu. Mają one przeciw sobie nietylko znany stosunek między drobnym a wielkim przemysłem, który się w każdym industryjnym zawodzie na szkodę pierwszego obraca. Przeszkadzają im nadto dwie właściwe temu przemysłowi, a ogromnie ważne okoliczności. Właściciel gorzelni rolniczej nie może sobie tak jak fabrykant, dowolnie obrać miejsca, w którem swoje kadzie i kotły ustawi, ale bez względu na większą lub mniejszą dogodność musi tam założyć gorzelnię, gdzie gospodaruje. Właściciel takiej gorzelni nie może także przebierać w surowym materyale, ale musi takie ziemiopłody zacierać, jakie na własnej roli zebrał. Dlatego też odbyt fabrycznego spirytusu rozszerza się coraz bardziej w całej monarchii. W Galicyi w roku przeszłym wódka węgierska nie sięgała po za powiaty podgórskie, w bieżącym roku już jej pełno w powiatach oddalonych od granicy węgierskiej. Spekulacya więc na odbyt wewnętrzny nie zawiodła, ale wbrew oczekiwaniu zawiodły widoki na export i cena spirytusu spadła o 12%, a fabrykanci węgierscy utrzymują, że przy dzisiejszej cenie, niżej 27 złr. na placu wiedeńskim, już im się nie opłaca wyrób spirytusu. Cena zaś podnieść się nie może, skoro te 15% całego wyrobu spirytusu w monarchii, które zwykle wychodziły za granicę, dziś ciężą na konsumcyi wewnętrznej.

Zastanowienie wywozu spirytusu z Węgier jest jednem z tych zjawisk, które dowodzą, jak w naszych czasach wzmaga się solidarność pracy ludzkiej w przeróżnych gałęziach produkcyi i na najodleglejszych między sobą obszarach. W skutek powszechnego przesilenia w fabrykacyi cukru, wielu właścicieli cukrowarń we Francyi pozamykało fabryki. Gdy jednak na obszernej przestrzeni gospodarstwo rolne opiera się tam głównie na uprawie buraków, inni przedsiębiorcy korzystając z obfitości tego ziemiopłodu, pozakładali fabryczne gorzelnie, w których zacierają buraki. Naraz więc magazyny wódki w Marsylii zalane zostały towarem krajowym i spirytus węgierski nie może znaleść do nich przystępu.

W skutek zastoju w exporcie, trwoga padła na gorzelników węgierskich i w Grudniu zjechali się w Peszcie na radę. Jako pierwszy środek zaradczy, nasunęło im się ograniczenie ilości wyrobu za wspólną zgodą wszystkich fabryk. Uchwalili więc zażądać takich oświadczeń, ale myśl ta nie przyjęła się i ledwie dziesiąta część wielkich producentów oświadczyła się dla niej przychylnie. Na ponownym więc zjeździe, przed kilkoma dniami odbytym, pojawił się inny pomysł, któremu nie można odmówić dowcipu, o którego praktyczności jednak nie można przesądzać i który ma być przedmiotem obrad na wielkim wiecu gorzelników, który ma być z całej monarchii zwołanym do Wiednia. Gdy dobrowolne ograniczenie produkcyi nie dało się przeprowadzić, powstała myśl przeforsowania wywozu. Cel główny, oswobodzenia wewnętrznych targów od przepełnienia nadmiaru towaru, może być tak dobrze na jednej, jak na drugiej drodze dopięty. Chodzi więc o zebranie funduszu, z którego możnaby wypłacać premie wywozowe, i to tak wielkie, iżby za ich pomocą spirytus austryacki mógł wytrzymać konkurencyę na targach zagranicznych. Gdy zaś byłoby to z korzyścią wszystkich producentów, żeby nadmiar towaru znalazł odpływ na zewnątrz, powstał projekt utworzenia takiego funduszu ze składek przez w s z y s t k i e

w monarchii gorzelnie, w stosunku do opłacanego podatku wnosić się mające. Gdyby każda gorzelnia wniosła do tego funduszu n. p. 3% opłacanego podatku, możnaby za każdy hektolitr exportowanego spirytusu, płacić premię wywozową około 2 złr. Myśl ta rzucona w najogólniejszym zarysie, potrzebuje szczegółowego opracowania. Że jej wykonanie natrafiłoby na wielkie trudności, o tem wątpić nie można. Ale ma ona tę wielką zaletę, że akcyę ratunkową opiera na własnych siłach, nie czekając z otwartemi ustami na pieczone gołąbki. Węgierscy gorzelnicy mają więcej odwagi niż czescy cukrowarnicy. Galicya zaś w tej sprawie ogromnie jest interesowaną, bo jeśli export dla węgierskiego spirytusu nie zostanie na nowo otwarty, to galicyjskie gorzelnie coraz więcej cierpieć będą od konkurencyi węgierskiej".

## Handel świeżem mięsem zamorskiem.

(F.) Do klęski, jaka zawisła na rolnictwie całej Europy, skutkiem naciskającej zewsząd konkurencyi krajów zamorskich, przybyła groźba, iż podobnie jak zbożem i wełną, zaleje także konkurencya zamorska targi europejskie świeżem mięsem, odkąd sztuka techniczna wynalazła aparaty, za pomocą których można świeże mięso najzupełniej w czasie długiego transportu zakonserwować.

Nie jest wprawdzie wcale nową rzeczą, że na angielski targ przybywa świeże mięso z Ameryki i Australii, natomiast nowością jest niewątpliwie, iż w najnowszym czasie baranina, sprowadzona z Nowej Zelandyi i Australii w stanie zamrożonym, osięgała na targu londyńskim taką samą cenę, jak pośledni i średni towar miejscowej rzezi. W pierwszej połowie Października przywieziono na okręcie „Northumberland" z Hawke-Bai 2000, a na okręcie „Coptik" z Nowej Zelandyi 12.000 sztuk oprawionych i zamrożonych baranów i sprzedawano je po $3^3/_4$—$5^1/_2$ pensa za funt (44 do 50 fen. za funt cłowy), a za 50 sztuk w ten sam sposób przywiezionych wołów płacono po $5^1/_2$—$7^1/_2$ pensa za funt. Z Melburn przywieziono na okręcie „John Edler" 4160 sztuk baranów w równie dobrym gatunku, lubo w Australii wyginęły miliony owiec w skutek posuchy; należy się zatem spodziewać, że się później import ztamtąd powiększy. Tak samo ze stanów La Plata przywiózł okręt „Menth" 6000 baranów na targ londyński.

Szybki wzrost przywozu świeżego mięsa w ostatnich latach jest zadziwiający. Na targ londyński przywieziono w pierwszych dziewięciu miesiącach 1882 r. 32.068 cntr. zamrożonej baraniny, w tymże czasie w 1883 r. wzrósł ten przywóz na 60.532 cntr., a w r. 1884 (od Stycznia do końca Września) na 238.130 cntr. Te 238.130 cntr. zamrożonego mięsa odpowiadają, licząc jednego barana po 60 funtów martwej wagi, 445.000 baranom, a w stosunku całorocznym 592.600 baranom, czyli, że import z krajów zamorskich na targ londyński wynosi w samej zamrożonej baraninie 11.400 sztuk baranów tygodniowo. Znaczenie tej liczby i jej stosunek do ogólnej konsumcyi poznamy, jeżeli zważymy, iż na targi rzeźnicze w Londynie i Deptford przypędzanych bywa w przecięciu tygodniowo 25.000 baranów angielskich i zagranicznych.

Do niedawna stawiała ta gałęź handlu przywozowego dopiero pierwsze kroki, obecnie atoli dostała się w ręce doświadczonych i przedsiębiorczych kompanii kupieckich tak, iż można przewidywać, że wkrótce nietylko angielskie, ale i inne europejskie targi zarzucone będą mięsem zamorskiem. Haslam Foundry Company posiada w Nowej Zelandyi, Australii i na swych okrętach taką ilość machin do zamrażania, iż może w ciągu jednego roku przewieźć do Europy z morza południowego przeszło 500.000, a z La Plata 130.000 oprawionych baranów. „Bell-Coleman Mechanical Refrigtor Company" rozporządza tylu okrętami z machinami do zamrażania, iż przewiozła już do Anglii w 380 ładunkach za 2,900.000 funtów szterlingów mięsa z Ameryki, a za 200.000 funt. szterl. z Australii, włącznie 388.000 ćwiartek wołowiny i 131.000 sztuk baranów. Przedsiębiorstwo to ciągle się rozszerza.

Dla przechowania zamrożonego mięsa po wyładowaniu z okrętu, urządzono w dokach angielskich bardzo obszerne składy, zaopatrzone w machiny do zamrażania. Największe składy tego rodzaju znajdują się w dokach Wiktoryi, gdzie do 66 piwnic, obejmujących 180.000 stóp kubicznych, wprowadza 6—10 machin parowych (każda o sile 30 koni) suche, do —28° C. oziębione powietrze — i gdzie da się przechowywać na raz 50—60 tysięcy sztuk oprawionych owiec.

Powyższe dane mogą budzić uzasadnioną obawę o przyszłość wywozu bydła z Niemiec i z naszych okolic, jak niemniej o przyszłość opłacania się naszej hodowli bydła. („Ziemianin" Nr. 1. r. b.)

## Towarzystwo roln. okręgowe w Brzesku

przesłało do Wysokiego Wydziału krajowego następujące pismo, o którem w przypisku w dodatku Nr. 3. wspomnieliśmy.

L. 234.

Wysoki Wydziale Krajowy!

Na wezwanie Wysokiego Wydziału Krajowego z dnia 3-go Czerwca 1884 do L. 28741, Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego ma zaszczyt przedłożyć niniejszem i w załączonym wykazie daty odnoszące się do rzek niespławnych górskich i dzikich w powiecie Brzeskim, których regulacya nadzwyczajnie jest nagląca.

Powiat Brzeski ma rozległości 156533 morgów, czyli przeszło $15\frac{1}{2}$ mil kwadratowych. W tej przestrzeni jest lasów 30.262 morgów, nieużytków, wód, dróg etc. 7.310 morgów, a kultur ekonomicznych 118.961 morgów.

Część północna powiatu, otoczona od północy rzeką Wisłą, a od wschodu rzeką Dunajcem, ma kształt rozległego trójkąta, którego ramiona tworzą te dwie rzeki, mającego około $4\frac{1}{2}$ mili □ powierzchni, po większej części bardzo nizko położonej, do którego wody z całego powiatu, a nawet część znaczna wód z powiatu Bocheńskiego podczas powodzi spływają. Poziom tej części powiatu Brzeskiego jest około 800 stóp niżej położony, jak część południowa powiatu Brzeskiego, a nawet o przeszło 1.000 stóp niżej leży, jak największe wyniosłości południowej części powiatu; dla tego to wody z taką gwałtownością i szybkością zalewają górskiemi potokami ten nizki teren powiatu, Znaczna część tej przestrzeni podległa jest zalewom nietylko Wisły i Dunajca, lecz także i rzeki Raby płynącej w pobliżu strony zachodnio-północnej powiatu Brzeskiego, w sąsiednim powiecie Bocheńskim.

Najwięcej atoli szkód w tej stronie powiatu i w innych jego częściach sprawiają: 1) rzeki i potoki górskie z nadzwyczajną szybkością z górzystej części powiatu płynące i 2) wody dzikie w rzekach i potokach normalnie małych, lecz przy większych deszczach ogromnie zbierających, które są: lub zupełnie nieuregulowanemi, lub też zupełnie źle i niedostatecznie zabezpieczonemi od wylewów.

Rzekami i potokami temi są:

1. Rzeki i potoki górskie, które ogromną szkodę wyrządzają, jako to: *a)* Kisielina, Uszwica od wsi Gosprzydowej do mostu kolei żelaznej Karola Ludwika włącznie, Paleśnica, Brzozówka także Siemiechówką zwana, i *b)* pomniejsze, ale bardzo rwące i brzegi zrywające rzeczki: Białka, Zelina pierwsza, Tworkówka, Zelina druga, Wojakowski potok, Porąbka, Pokrzywka, Rudawa z Milówką i Więckówka.

2. Rzeki dzikie z nieuregulowanemi łożyskami robiące dla tego ogromne spustoszenia podczas wylewów, jako to: *a)* Gróbka, Uszew także Uszewką zwana, Borówka, Błonica także Olszówką zwana z odnogą tejże Doły zwaną, oraz *b)* dopływające do tychże rzek potoki, podczas powodzi spustoszenia znaczne robiące a to: dwa potoki Łętownia i Wałszyna i rzeczka Korytnica do Uszewki wpadające i potok Strzelecki wpadający do Gróbki.

Z rzek powyżej wymienionych i potoków, rzeki: Uszwica, Kisielina, Gróbka, Uszew czyli Uszewka, Borowa, Błonica vel Olszewka z odnogą Doły, Paleśnica i Brzozówka także Siemieckówką zwana zalewają 20.900 morgów kultur ekonomicznych, czyli przeszło 2 mile kwadratowe przestrzeni, jak to załączony wykaz wskazuje, oprócz tego Uszwica zagraża oberwaniem brzegów w ilości 509 morgów. Inne z powyżej wymienionych pod 1. *b)* górskie potoki obrywają zawsze znaczną część brzegów gliniastych lub kamieniastych, zarzucając nieurodzajną gliną lub kamieniami przyległe i dalsze pola lub łąki; pomniejsze zaś potoki pod 2. lit. *b)* wymienione, stają się podczas deszczów zalewami swemi również groźne, jak większe rzeki.

Z pomiędzy 39 miejscowości podległych to w całości, to w znaczniejszej lub mniejszej części zalewom większych rzek pod 1. lit. *a)* i 2 lit. *a)* wymienionych, jest 12 miejscowości, które równocześnie wystawione są na zalewy dwóch rzek, a jedna miejscowość, którą aż 3 rzeki równocześnie zalewają. Długość tych rzek pod 1. lit. *a)* i 2 lit. *a)* wymienionych wynosi razem w powiecie Brzeskim $117\frac{1}{2}$ kilometra.

Szkody zrządzone wylewami wszystkich powyższych kategoryj rzek i potoków, wynoszą za każdym znaczniejszym wylewem w powiecie Brzeskim kwotę przeszło 900.000 złr.

Po zbadaniu i obliczeniu robót potrzebnych w celu regulacyi rzek powyższych i ubezpieczenia ich brzegów, okazało się, że kosztować będzie co najmniej:

1. Częściowa regulacya i ubezpieczenie brzegów Uszwicy górnej, od granicy powiatu Brzeskiego do mostu kolei żelaznej Karola Ludwika na tej rzece, w długości 26 kilometrów. . . . . . . . . . 80.000 złr.
2. Regulacya częściowa rzeki Gróbki . . 3.000 „
3. Regulacya rzeki Uszwi vel Uszewki. . 10.000 „
4. Częściowe obwałowanie i ubezpieczenie brzegów Borówki . . . . . . . . . . 3.000 „
5. Regulacya Błonicy vel Olszówki z odnogą Doły . . . . . . . . . . . . . 50.000 „
6. Regulacya Kisieliny. . . . . . . . . 24.000 „
7. Obwałowanie częściowe i regulacya Paleśnicy. . . . . . . . . . . . . . . 2.000 „
8. Regulacya Brzozówki vel Siemieckówki 2.000 „
9. Regulacya rzek i potoków górskich pod lit. *b)* wymienionych, których długość wynosi $90\frac{1}{2}$ kilometrów. . . . . . . 36.200 „
10. Regulacya rzek pomniejszych pod lit. *b)* wymienionych, których długość wynosi $29\frac{1}{2}$ kilometrów . . . . . . . . . . 23.600 „

Razem przeto roboty regulacyi rzek i potoków w powiecie Brzeskim wynoszą co najmniej kwotę . . . . . . . . . . 233.800 złr.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego uważając regulacyę powyżej wymienionych rzek i potoków, dla uchronienia rolników od ustawicznie powtarzających się ogromnych strat za niezbędnie konieczną i zwłoki niecierpiącą, najuprzejmiej prosi: Wysoki Wydział Krajowy raczy przyjść w pomoc powiatowi Brzeskiemu zasiłkiem bezzwrotnym w kwocie 77.930 złr. z funduszów krajowych, przez przeciąg 10

lat od 1885 do 1894 roku po 7.793 złr. rocznie i takiż sam zasiłek bezzwrotny w kwocie 77.930 złr. również przez lat 10 w tym samym okresie czasu, rocznie po 7.793 złr. z funduszów Skarbu Państwa dla powiatu Brzeskiego łaskawie wyjednać.

Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego poczuwa się także do obowiązku nadmienić o koniecznej i naglącej potrzebie regulacyi rzeki spławnej Dunajca, od miasta Czchowa do wsi Zgłobie; rzeka ta bowiem rok rocznie ogromne szkody w powiecie Brzeskim wyrządza. Regulacya ta kosztować będzie 600.000 złr. Również rzeka dolna Uszwica od mostu kolei żelaznej Karola Ludwika do jej ujścia do Wisły potrzebuje jako dopływ Wisły należytego uregulowania i przeistoczenia wałów w długości 22$^1/_2$ kilometra, na którą to pracę 50.000 złr. potrzeba; przeto Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego najuprzejmiej uprasza Wysoki Wydział Krajowy o wyjednanie dla powiatu Brzeskiego ze Skarbu Państwa na regulacyę Dunajca kwoty 600.000 złr. i na przeistoczenie wałów i regulacyę Uszwicy dolnej kwoty 50.000 złr.

Brzesko dnia 16 Sierpnia 1884.

z Wydziału Towarzzystwa rolniczego okręgowego Brzeskiego.
*Edmund Jastrzębski* prezes.

(Wykaz rzek i t. d. w dodatku.)

## Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 3. Upraszam o radę tyczącą się płodozmianu.

Mam grunt lekki przypiasczysty płytki bo zaledwie od 7 do 9 cali a potem szczerk. Klimat zimny, bo wiatry od Babiej góry. Położenie równe z małym spadkiem ku południu. Mam 3 plany i proszę o radę, który plan płodozmianu zaprowadzić? Pola podzieliłem po 35 morgów.

1) nawóz stajenny ziemniaki, karpiele (bo się dobrze rodzą a buraki nie) przedplon wyki na paszę dla bydła i strączkowe.

2) jęczmień w całem polu z koniczyną czerwoną z dodatkiem tymotki i rajgrasu.

3) koniczyna 2 razy koszona.

4) koniczyna raz koszona potem orka jedna i

5) zasiane żyto ozime w cząstce pszenica; na całem polu dodaję przed zasiewem kości preparowanych na mórg 150 kilogr.

6) owies.

7) wyka w części na siano w części na nasienie.

8) owies, po zebraniu owsa pokładanka włoczka, a jeżeli czas pozwoli hakówka i włoczka. W zimie wywożę nawóz rozrzucając pod ziemniaki.

Drugi płodozmian:

1) nawóz żyto ozime w cząstce pszenica.

2) ziemniaki, karpiele, kapusta i strączkowe.

3) jęczmień z koniczyną i trawami.

4) koniczyna 2 razy koszona.

5) trawy 2 razy koszone.

6) owies.

7) owies.

8) ugór.

Trzeci płodozmian:

1) nawóz żyto ozime w cząstce pszenica, podsiane koniczyną.

2) koniczyna z trawami 2 razy koszona.

3) trawy 2 razy koszone i uprawka.

4) ziemniaki okopowe i strączkowe z dodatkiem superfosforanów po 150 kilo na mórg.

5) jęczmień.

6) wyka na siano i nasienie.

7) owies.

8) połowa owies a połowa ugór, albo też w 6. zmianie owies w 7. wyka a w 8. połowa owies a połowa ugór i przysposobienie pod żyto wczesne.

B. Wilkoszewski — Bystra.
12. Stycznia 1885.

## Rozmaitości.

**Ustawa robotnicza.** W myśl uchwały Sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu ustawy robotniczej, któraby uregulowała stosunki między gospodarzami wiejskimi a robotnikami w ten sposób, aby zapewnić dotrzymanie wzajemnych umów i zobowiązań przez podanie ich w razie przeciwnym natychmiastowej politycznej egzekucyi, postanowił Wydział krajowy projekt wygotowany rozesłać wszystkim Wydziałom powiatowym i Towarzystwom gospodarsko-rolniczym z zaproszeniem do udzielenia swych uwag i zapatrywań na ten projekt i do zaproponowania stósownych zmian. Po rozpatrzeniu nadesłanych sprawozdań Wydział krajowy wygotuje ostateczny projekt ustawy dla Sejmu.

**Górnictwo** w Galicyi. W galicyjskich kopalniach węgla kamiennego było zajętych w zeszłym roku: 1371 mężczyzn i 109 kobiet, w kopalniach rudy żelaznej 210 mężczyzn i 8 kobiet, w reszcie górnictwa z wyjątkiem salin 1091 mężczyzn, 265 kobiet i 73 dzieci; w hutach żelaznych 606 mężczyzn i 10 kobiet, w innych hutach 188 mężczyzn, 73 kobiet i 20 dzieci. Zarobek dzienny robotnika wynosił w okręgu górniczym krakowskim od 30 ct. do 1 złr. 80 ct., zaś w lwowskim przeciętnie 59$^1/_2$ ct.

**W Łómnie** koło Turki, majątku spadkobierców ś. p. hr. Chamborda, zaczęto w czerwcu 1884 stawiać fabrykę papieru na ogromną skalę. Papier wyrabia się

tam z drzewa najmiększego i służy do wyrabiania okrętów, kół wagonowych, osi do kół i t. p. Do budowli postępującej szybko, sprowadzono do 200 Mazurów, bo na pracę leniwego Bojka wcale liczyć nie można, a po puszczeniu fabryki w ruch, ma przybyć transport 120 dziewcząt od 12-14 lat, którym przy wyrabianiu papieru oddaną będzie najdelikatniejsza część fabrykacyi. Łómna ogromnie się podniesie z tą papiernią, zwłaszcza gdy ją przetnie projektowana kolej z Ustrzyk do Żukotyna, a względnie przez Turkę do jakiejś stacyi kolei Stryj-Beskid.

**Ochrona** stogów przeciw ptactwu. Cienki szpagat nawiązuje się na tyczkach wetkniętych w grzbiet stogu na dwie stopy nad nim. Ptactwo obawia się, że to zastawione sidła i stroni od stogu. Ten sam środek jest bardzo praktyczny przy grządkach grochu, zwłaszcza jeżeli zamiast szpagatu, użyje się czarnych nici, których ptaki nie dostrzegają, a uderzając o nie nogami, sądzą, że to niebezpieczne sidła.

**Chiński** sposób przechowywania jaj jest, że się je macza w rozrobionej glinie, w skutek czego tworzy się naokoło jaja chermetycznie zamknięta skorupa, która je chroni przed zepsuciem. W ten sposób przechowywane jaja wytrzymują jak najlepiej kilkumiesięczny transport morski i nie cierpią ani od wilgoci, ani od gorąca.

---

## Wiadomości handlowe.

**Kraków** 20/1. za 100 klg. Pszenica biała od 8 do 8.60; żółta od 7·90 do 8·45; czerwona od 8·— do 8·70. Żyto od 7·10 do 7·40. Jęczmień od 6·85 do 7·75. Owies od 7·— do 7·40. Kukurudza od 6 80 do 8·25. Groch od 9·25 do 11·50. Fasola od 10·— do 13·50. Wyka od 5·75 do 6·25. Tatarka od 7·75 do 8·25. Proso od 7·— do 7·50. Rzepak zimowy od 12·25 do 12·75. Koniczyna czerwona od —·— do —·—; biała od 45·— do 60·—. Tymotka od —·— do —·—. Łubin niebieski od —·— do —·—; żółty od —·— do —·—. Mąki w młynach od Nr. 9 do do Nr. 0, od 7·40 i 8·40 do 17·60 i 18·60. Mąka czerwona 5·—. Otręby od 4·20 do 4·40. Spirytus z opłatą na 95⁰ Tral. hektoliter złr. 53·85. Okowita z opłatą na 75⁰ Tral. hektoliter złr. 51·85.

**Lwów** 20/1 za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 7·75. Żyto od 6·25 do 6·50. Owies od 6·- do 6·50. Jęczmień od 6·75 do 7·75. Rzepak od 11·75 do 12·25. Groch od 5·75 do 9·—. Wyka od 4·50 do 6·—. Bobik od 5·50 do 6·25. Tatarka od 6·50 do 7·75. Kukurudza od 5·25 do 6·25. Koniczyna czerwona od 40·— do 48·—; biała od 50·— do 60·—; szwedzka od 50·— do 65·—. Chmiel za 50 klg. od —·— do —·—. Spirytus za 10.000 litr. prct. od złr. 27·50 do 27·75.

**Tarnopol** 21/1. za 100 klg. Pszenica żółta od 7·15 do 7·50., czerwona od 7·25 do 7·55., biała od 7·35 do 7·80. Żyto od 6·— do 6·25. Jęczmień od 6·— do 7·—. Owies od 6·25 do 6·50. Groch od 6·— do 9·50. Fasola od 7·— do 10·—. Wyka od 6·— do 6·75. Kukurudza od —·— do —·—. Proso od 5·60 do 6·75. Tatarka od 6·50 do 7·—. Koniczyna czerw. od 45·— do 50·—. Ziemniaki od 2·40 do 2·80. Siano od 1·40 do 1·80. Słoma od —·50 do —·90. Spirytus gotowy 1 hektoliter —·— złr.

**Przemyśl** 13/1. za 100 klg. Pszenica żółta 8·—. czerwona 7·50., biała —·—. Żyto 6·75. Jęczmień od 6·— do 6·25. Owies 5·75. Groch 7·50. Fasola —·—. Kukurudza —·—. Proso —·—. Tatarka —·—. Rzepak —·—. Koniczyna —·—. Ziemniaki —·—. Słoma 1·20.

**Rzeszów** 20/1 za 100 klg. Pszenica od 7·50 do 8·—. Żyto od 6·50 do 7·—. Jęczmień od —·— do 7·30. Owies od —·— do 7·—. Groch od —·— do 9·50. Fasola od 8·50 do 9·50. Wyka od 5·40 do 6·—. Proso do 8·75. Tatarka od —·— do 11·—. Rzepak od —·— do —·—. Okowita od 13·— do 13·25. Otręby od 4·10 do —·—.

**Tarnów** 16/1. za 100 klg. Pszenica od 7·30 do 7·88. Żyto od 6·50 do 6·70. Jęczmień od —·—. do 7·35 Owies od 6·— do 6·20. Groch od —·— do —·—. Bób od —·— do 6·87. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·— Ziemniaki od 2·40 do 2·60. Rzepak od —·— do —·—. Koniczyna od 35·— do 40·—. Siano od 2·— do 2·10. Siano z koniczyny od 2·80 do 2·90. Słoma od 1·60 do 1·70. Okowita za 1 litr —·56. Masło za 1 klg. od —·— do —·75.

**Wiedeń** 20/1. Za 100 klg. Pszenica od 7·25 do 9·40. Żyto od 7·05 do 8·50. Jęczmień od 6·— do 10·75· Kukurudza od 6·20 do 7·70. Owies od 6·80 do 7·50. Tatarka od 6·50 do 7·25. Rzepak od 12·50 do 12·75. Fasola od 9·— do 12·50. Groch od 8·— do 12·—. Soczewica od 11·— do 18·—. Wyka od 7·— do 7·25. Proso od 7·— do 7·50. Koniczyna od 45·— do 55·—. Siemie lniane od 13·25 do 13·75. Siemie konopne od 14·60 do 15·25. Spirytus za 10.000 lit. prct. od złr. 27·— do 27·25.

**Wrocław** 20/1. Za 100 klg. Pszenica biała od 14·70 do 16·— M. żółta od 14·00 do 15·80 M. Żyto od 13·— do 13·60 M. Jęczmień od 12·— do 14·80 M. Owies od 12·40 do 13·30 M. Groch od 13·— do 17·50 M. Wyka od 12·— do 13·50 M. Fasola od 15·80 do 18·50 M. Łubin żółty od 7·50 do 8·30 M. niebieski od 7·20 do 8·10 M. Kukurudza od 12·80 do 13·60 M. Rzepak od 22·50 do 24·— M. Siemie lniane od 20·— do 24·— M. Siemie konopne od 20·50 do 22·50 M. Koniczyna czerwona od 60·— do 88·— M. biała od 80·— do 124·—M. Tymotka od 34·— do 40·— M. Spirytus za 1 hktl. od —·— do 39·80 M.

**Nafta** za 100 klg. amerykańska od 24·75. do 25·—.; galicyjska od 22·25 do 23·50.; rosyjska od 9·— do 9·15. Olej cesarski Nr. 00 z dystylarni w Libuszy koło Gorlic 27·25.

**Giełda** za 100 rubli płacą złr. 128·50 żądają złr. 129·25.
„ „ „ marek „ „ 60·— „ „ 60·60.

**Koszta transportu** za 10.000 klg w pełnym wagonie: za zboże *rosyjskie* z **Brodów** do Lwowa złr. 33·20; do Rzeszowa 71·60; do Krakowa 91·—; do Wiednia 175·60; do Wrocławia m. 229·—. Za zboże *galicyjskie* z Brodów do Lwowa 34·30; do Rzeszowa 74·60: do Krakowa 103·—; do Wiednia 199·—; do Wrocławia m. 288·—.

Za 100 klg. w pełnym wagonie z **Rzeszowa** do Krakowa 0·542; do Wiednia 1·44; do Wrocławia m. 2·18; z **Tarnowa** do Rzeszowa —·31; do Przemyśla —·49; eo Lwowa —·69; do Krakowa —·30; do Wiednia 1·24; do Wrocławia m. 1·68. Z **Krakowa** do Lwowa —·96; do Wiedni a 1·3; do Wrocławia m. 1·48.

## Zaprenumerowało „Tygodnik" do 22go Stycznia

| | | |
|---|---|---|
| Na 37 członków Tow. roln. okręg. w | Bochni | 4 |
| „ 77 „ „ „ „ „ | Brzesku | 7 |
| „ 50 „ „ „ „ „ | Jaśle | 5 |
| „ 95 „ „ „ „ „ | Krakowie | 6 |
| „ 46 „ „ „ „ „ | Mielcu | 2 |
| „ 48 „ „ „ „ „ | N. Sączu | 4 |
| „ 70 „ „ „ „ „ | Rzeszowie | 3 |
| „ 60 „ „ „ „ „ | Tarnowie | 6 |
| „ 60 „ „ „ „ „ | Wadowicach | 9 |
| „ 66 „ „ „ „ „ | Wieliczce | 9 |
| Na 609 „ „ „ „ „ | | 55 |
| Nienależących do Tow. roln. okręg. prenumeratorów | | 48 |
| | Razem | 103. |

## OGŁOSZENIA.



### Sprostowanie.

W dodatku do Nr. 3-go, str. 6. łam 2.

18 wiersz od dołu, zamiast: Lizewski, czytaj: Lisowski
5 „ „ „ „ co do tępienia ryb „ co do ochrony ryb.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.